

Organ Spółki Wydawniczej — Wychodzi dwa razy na tydzień.

ROK IV.

KURYTYBA, DNIA 16 LUTEGO 1923.

Nr. 14.

Adres dla listów: — Curytyba, Caixa Postal 155 — Adres Redakcji: Curytyba, Avenida: Dr. Jayme Reis 115. — Paraná, Brasil.

Warunki prenumeraty „LUDU“:

W Brazylii rocznie	— — — z dołu 11\$000, z góry 10\$000
Półrocznie	— — — — — 5\$500
Kwartalnie	— — — — — 3\$000
Miesięcznie	— — — — — 1\$000
W Argentynie	— — — — — 10 pezów
W Ameryce Północnej i Kanadzie	— — — — — 3.50 dol.
W Europie	— — — — — 12\$000
Numer poszczególny	— — — — — 100 rs

Listy z Polski.

KRAKÓW, 30 go grudnia 1922

ZYCZENIA NOWOROCZNE NASZEGO KORESPONDENTA

Jako Przyjaciel Waszego „Ludu“ pragnę przesłać i Redakcji i wszystkim Czytelnikom jak najlepsze życzenia na zbliżający się Nowy Rok. Oby Bóg dał, żeby w tym przyszłym roku „Lud“ mógł swoim Czytelnikom więcej pocieszać wiadomości z Ojczyzny podawać, aniżeli dotychczas a zwłaszcza w czasach ostatnich.

Największe zaś wiadomości z kraju rodzinnego zasmuciły chyba Was wszystkich i przeraziły. Dowiedzieliście się tam niezawodnie o strasnym mordzie pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej śp. Narutowicza. Rzecz to u nas straszna, bo pierwszy raz w naszych dziejach się zdarzyło coś podobnego.

Każdego zapewne ciekawi jak się to stać mogło. Ponieważ zaś u nas w prasie lewicowej trąbiono z wielką, chorobliwą fantazją o faszyzmie, o rewolucji i t. d. więc i u Was niezawodnie echa tych trąb jeryhońskich słyszeć się dały. Trzeba więc dzisiaj, gdy i u nas już się nieco

uspokoiło spokojnie o tych strasznych wypadkach Wam napisać. WIĘKSZOŚĆ POLSKA W SEJMIE A BLOK MNIJSZOŚCI NARODOWYCH.

Fiszając Wam w ostatnim liście o wyniku wyborów do Sejmu i Senatu, zwróciłem Wam uwagę na wielką ilość wybranych posłów t. zw. bloku mniejszości narodowych t. j. Żydów, Niemców, Ukraińców i tych, którzy się otwarcie podawali za żywiół obcy, owszem wrogli, narodu polskiego. Wszyscy prawdziwi miłośnicy Ojczyzny bali się tego, aby oni swymi głosami nie miały decydującego wpływu na sprawy naszego państwa. Jedynym zabezpieczeniem przed tem było utworzenie w Sejmie i w Senacie większości z posłów polskich. Większości tej być nie mogło bez prawicy, w której jest większość absolutna posłów polskich. Chodziło więc jeszcze o przyłączenie się do prawicy takiej ilości innych polskich posłów, aby lewica choć i tym blokiem obcych narodowości złączona przegłosowała ich nie mogła.

UKŁADY PRAWICY Z PIASTOWCAMI.

W tym celu prawica robiła wysiłki, aby pozyskać dla tej wię-

szości stronnictwo chłopskie Witosa, których jak Wam wiadomo jest 70.

Jak już wspominałem w liście ostatnim, sprawa to nie łatwa, bo Witos chłop zepsuty niezdrową ambicją i okrucinością a nie dbający o dobro Ojczyzny, zbyt wielkie i z dobrem Narodu nie zgadzające się mógł stawiać warunki jako cenę tego połączenia. Kiedy Sejm się zebrał, zdawało się że ta większość stworzona, bo gładko wybrano marszałków sejmu i senatu.

KRETACTWO WITOSA A WYBÓR NARUTOWICZA.

Tymczasem pokazała się przewrotność Witosa. Aby zyskać krzesło marszałka sejmu dla swego partyjnika Rataja, chwilowo szedł z prawicą. Kiedy zaś zebrało się Zgromadzenie Narodowe dla obioru Prezydenta Rzeczypospolitej, Witos kręcił, a ze wszystkiego pokazuje się, iż myślał, że z tego kręcenia wykreśli się na prezydenta sam Witos. I dlatego głosował wraz z Żydami i całym blokiem obcych narodowości.

Niespodzianie z tych machinacji wyszedł na prezydenta Gabriel Narutowicz. — Nie będę o tym prezydencie pisał jakiej on był wartości, bo to już nieboszczyk. Ale powiem tylko, że wszyscy ludzie poważni i uczciwi, którzy pragnęli, żeby zaczęły się w Polsce już uczciwe rządy, na wiadomość o tym wyborze, osłupieli i opuścili ręce.

RADOŚĆ ŻYDÓW I LEWICY Z WYBORU.

Żydzi zaś tryumfowali najwięcej

z nimi razem socjaliści i „Wyzwolency“. Nawet Witos ze swymi Piastowcami przestraszył się tym wynikiem wyboru. — Tryumf Żydów i socjalistów oburzył wszystkich. W tym nastroju przyszło do manifestacji, w których społeczeństwo wyrażało swe oburzenie i protest. Żebyśmy mieli głowę państwa i rząd otrzymywać wedle zachcianek żydowskich.

OBURZENIE NARODU I MANIFESTACJE WE WARSZAWIE.

Stronnictwa polityczne prawicy oświadczyły jednak, że uznają, iż prawnym prezydentem jest Narutowicz, bo wybrany większością głosów, ale ubolewają tylko, że ta większość powstała ze 103 głosów żydowsko-obcych.

Więcej gorące usposobienia zwłazszcza młodzieży, nie umiały utrzymać się w granicach legalnego protestu, ale w swej krewkości poszły zadaleko. Dnia 11-go grudnia, kiedy nowy prezydent jechał do Sejmu aby złożyć przysięgę, krzyczano przeciw niemu a nawet śniegiem nań rzucano. Posłów zaś żydowskich i socjalistycznych łżono i nie chowano puszczać do Sejmu. — Na to socjaliści wszczęli bójkę i strzelali z rewolwerów; połała się krew.

Z dziką wściekłością socjaliści idąc za zwyczajem uciekającego złodzieja, co krzyczy: „łapaj złodzieja“ — poczęli się rzucać na prawicę i na najgodniejszych ludzi w narodzie jak na Hallera — dopatrując się jakichś faszystów, rewolucji i t. d. Nie chcieli tej okazji popuścić i chcieli koniecznie wywołać jakieś zamieszanie i rewolucję.

PLANY PREZYDENTA NARUTOWICZA

Tymczasem nowy prezydent podobno nie źle sobie poczynił. Uznawał podobno, że rządzić w Polsce powinna większość polska. Chciał stworzyć rząd na takiej większości oparty, zawałał do Warszawy Zamojskiego, Skirmunta i Plucińskiego, chcąc ich powołać do nowego rządu, i gotów był podobno ustąpić, gdyby takiego rządu nie zdołał utworzyć.

ZAMORDOWANIE PREZ. NARUTOWICZA.

Wiem nagle po Polsce rozszalała się wieść straszna, iż został zamordowany. — Jak się to stało? Dziwna to jest tajemnica, która się wkrótce wyjaśnić musi.

Dnia 16-go grudnia odbywało się w pałacu sztuki otwarcie wystawy obrazów. Otwierać ją miał premier Nowak. Ani mowy nie było, żeby tam miał być na otwarciu prezydent Narutowicz. Pojechał on z wizytą do Kardynała Kakowskiego, do którego wyjeżdżając, mówił, że jedzie wprosił na radę ministrów. Tymczasem zjechał po drodze na wystawę, gdzie nikt go się nie spodziewał. Mówią że namówił go do tego szef kancelarii Belwederu. Tu zastrzelił go Niewiadomski trzema strzałami z bliska, z których każdy był śmiertelny.

ZUCHWAŁSTWO ŻYDÓW I SOCJALISTÓW.

Jak na komendę zaczęło krzyczeć i pisać, że zamordowała go prawica, że był spisek i t. d. Orgia żydowsko-socjalistyczna doszła do szczytów. Tu w Krakowie socjalista Bobrowski pu-

SIEROTY.

POWIEŚĆ Z NIEDAWNYCH CZASÓW

98

Kalędz Spring się chwilę zastanowił a potem rzekł:

— A jednak jeśli sami do niemieckich katolików, się zaliczyli, cóż mogą wobec tego uszyty? Przypominam wam to, co sławny kalędz górnośląski, ksiądz, proboszcz Engel na pewnym wczelu powiedział do ludu: „Jeśli się sami z Niemcami, Kościoł i was będzie nauczał po niemiecku!“

Jeżeli podpisani sami oświadczają, iż są niemieckimi katolikami, czyż mogą zaprzeczyć?

Te słowa zmlęzły nie mało deputacją.

Ksiądz Spring, jako rodowity Niemiec, który został proboszczem parafii polskiej, postawił się na stanowisku podług jego zdania jedynie w ścisłym. „Nie chcę Niemców Polaków, oświadczał, ale jeśli Polacy sami się z Niemcami, czują się zobowiązani, uszyty ich prawd wiary w niemieckim języku.“

Soltys Sierosi jednak po namyśle tak odpowiedział:

— Ksiądz Proboszczu, podług naszego zdania Niemcom nie polskości katolików jest niejako pierwszym stopniem do porzucenia wiary katolickiej. Na Średnic i na Dolnym Śląsku razem z językiem osłabia albo można powiedzieć prawie wyginięła wiara katolicka. I u nas spostrzegamy, że z Niemcami Polacy — nie wszyscy, ale wielu, — stają się słabymi katolikami i jeśli nie sami, to w następnej generacji giną dla Kościoła katolickiego.

Skoro to jest prawdą, należałoby zdać

nam się, że obowiązkem jest Kościoła, czuć nad tem, aby Polacy się nie Niemczyli. Duchowieństwo katolickie czy ludowi, mianowicie w sprawach duszy. Czyż nie należałoby zatem, aby ksiądz, widząc, że zbłąkane lub obalające owieczki polskie igno do Niemczyli, która prawie zawsze jest przedkładkiem a przynajmniej osłabieniem dla wiary, ostrzegał przed niebezpieczeństwem?

Tak my pojmujemy przewodnictwo duchowne księży w parafjach polskich. Ksiądz Spring odrzekł na to:

— Nasze przewodnictwo sięga tak daleko, jak daleko starczy wola każdego człowieka. Przymuszam nikogo nie możemy.

Podpisani na prośbie o kazania nie mieckie wyrażali wolę swoją okroślił. W tym stanie rzeczy nie mogą na ich postanowienie wpływać.

Przez obwłą trwało milczenie. Nakoniec gdy deputacja powstała, zapytał Sierosi:

— A więc nie da się niczego zmienić?

— Jeżeli mimo podpisów kazania niemieckie okazy się zbyteczne dla braku słuchaczy słowa Bożego — w tym języku, wtedy nabyłbym przekonania, że można ich zaniedbać.

Z tem deputacja odeszła, pełna boleści.

— A widzicie, — zaczął zaraz w sieni probostwa Morawiec. — kłopot jest i pozostanie.

Wolna wola! Wolna wola! — powtarzał stary nauczyciel Smolina.

Nuż Sierosi jeden nie stracił nadziei, że jeszcze się uda słowemu zaprowadzeniu kazania niemieckich zapobiedz.

— Słuchajcie! ksiądz sam dał nam niejako wskazówkę, co dalej czynić. Powiedział bowiem, że jeżeli dla braku

słuchaczy okazy się zbyteczne wtedy ich zaniedba.

Niech lud teraz weźmie się dzielnie do rzeczy i niech bóg z polskich katolików na kazanie niemieckie nie chodzi. Po nabożeństwie rannem wszyscy wyjdziemy z kościoła; niech Niemcy pozostaną.

Gdybyśmy nie wyszli, powie sobie ksiądz, iż kościół pełen ludzi, przeto kazania potrzebne. Kto wie nawet, czy w takim razie jeszcze częściej kazania niemieckich nie zaprowadzi.

Sam lud ma teraz w ręku, co się stanie i jak być ma.

Pamiętajmy o owych słowach księdza Engla: „Jeżeli się lud polski sam zniemczy, kościół będzie go nauczał po niemiecku.“

Na Boga trzymajmy się naszej polskości — wszystkimi siłami i bronią kościoła irodzin naszych od zniemczenia, skoro nie w naszej mocy bronie jej na innych polach.

Kościół i rodzina, oto dwa filary najmocniejsze naszej przyszłości. Nie pozwalamy podkopać sobie tych podstaw naszego bytu.

Czuwajmy! Widzicie, że jeśli my sami, jeśli lud cały polski, nie będzie pilnował ołtarzy i ognisk rodzinnych, jak zrenicy w oku, zginie naród polski.

Idźcie bracia i powiadajcie innym, co czytali. Bóg z nami!

— Bóg i lud! — rzekł na to stary nauczyciel Smoln, osterając sobie łzę. — Boska chwala, dobro dusz katolików polskich, zachowanie narodowości ludowi, oto nasze cele.

Jesteśmy sierotami młodszy narodami; nie możemy liczyć na niczyją pomoc, prócz pomocy Boskiej i swej własnej. Pomagajmy sobie sami!

Idźmy i uczmy lud, że w sieroctwie jedynie samopomoc wyrwie go z niedoli i zachowa od zguby.

— Wstanie przechodzili koło cmentarza.

— Chodźmy pomodlić się przy grobie nieboszczyka księdza proboszcza i prosie Boga, aby naszym zamiarom pomocy nie odmówił.

I ta gromadka boleścią przejętych polskich chłopów i robotników wzniosła serdeczne modły do Pana nad Panym. Zaisze nie mniejszymi oni byli bohatarami, jak owi skrzydlati rycerze z dawnych czasów, gdy idąc na bój, krzypili się pisać: Boga Rodzica, Dziełowica..

I oni gotowali się do boju za wiarę i naród.

W ową niedzielę, z którą po raz pierwszy od czasów jak chrześcijaństwo w parafii Zwardkiej istniało mniwo z kazalnicy zabrzmieć słowo Boga w niemieckim języku, lud zgromadzony ze szczytnym skupieniem ducha trwał w modlitwie podczas nabożeństwa. W Starym odwiecznym zwyczajem, chowanym wiaro na Śląsku, o ile jest polski cały lud śpiewał pieśni polskie podczas mszy świętej.

Dalszy śpiewano: Kto się w opiekę, i wszyscy, jakby cutil, że teraz szczytnie Boskiej pomocy im potrzeba, znowu pieśń serdeczniej i rzewniej, chcąc niejako Boskie Serce poruszyć do obfitej łaskawości.

Nawet tacy, którzy ze zwyczajnie nie brali udziału w śpiewie, dzisiaj razem z innymi śpiewali; bo im się zdawało, że tą pieśnią głośniejszy dają wyraz swojej modlitwie o opiekę nad sierocą swoją dolą. Organy starego kościoła przyczywały śpiewowi, i starożytna pieśń polska unosiła się jak dym z Aba prostym słupem ko niebu, a jej dźwięki uładają się w dźwięczną harmojnię przed tronem Boga, jako prośba, pełna ufności, wołająca tryluzożem echem: Pomocy Pańa pomocy dla wiernego Twego ludu!..

Kazania polskiego wysłuchano z uwagą i pobożnością, a nabożeństwo odbyło się wśród niezwykle uroczystego nastroju.

Po nabożeństwie ksiądz proboszcz odwrócił się od ołtarza i rzekł:

— Teraz powam kazanie dla katolików niemieckich. Proszę ich przeto, ażeby się przybliżyli ku ołtarzowi.

Na te słowa powstał szmer przy drzwiach kościelnych i cały lud polski zaczął szybko wychodzić z kościoła. Wszyscy się spieszyli i w kilka minut potem kościół był pusty.

Prz. wielką ołtarza pozostają gromadka, nie licząc więcej nad dziesięciu ludzi już razem z niemieckimi i chłopcami, służącymi do mszy św.

Ksiądz Spring spojrzawszy popozostających, przekonał się że głównego sprawcy agitacji o kazania niemieckie pana Meistra w kościele nie było. I wtedy zaczął przypuszczać, że nie względ na dobro duszy, lecz inne przyczyny kierowały nim przy agitacji..

Tymczasem za dwa dni nowa wieść znowroga rozszalała się po parafii; oto na mszy św. w wtorek, na tak zwanej szkolnej mszy czyli na tej, na której dzieci szkolne z nauczycielami przybyli, zaśpiewały dzieci pod przewodnictwem nauczyciela po niemiecku.

Ludzie obecni w kościele nie wiedzieli, co to ma znaczyć; zwykle tak bywało dotąd, że lud cały śpiewał po polsku, a organy przyczywały. Dzieci obecne śpiewały również razem z ludem. Naraz oto taka zmiana. Z czyjego to się etalo rozkału?

Tego dnia nie mówiono o niczym w parafii, jak o tem i zaniepokojenie rosło, a z niem niechęć do księdza proboszcza.

Ciąg dalszy nastąpi.

bliźnio nawoływał, aby z rewolwerami, nożami, pałkami wszyscy się stawali. Zdawało się, że w Krakowie już będą rznąć i wieszac każdego kto nie żyd nie socjalista czy jakiś lewicowiec. W Warszawie general Sikorski został premierem, Piłsudski szefem sztabu. Już miała być jakaś dyktatura i przewrót. Wszystko już zdawało się być przygotowane - role rozdzielone. Tymczasem coś się jakoś zmieniło.

ZGROMADZENIE NARODOWE I WYBÓR NOWEGO PREZYDENTA WOJCIECHOWSKIEGO.

Prędko zebrano się nowe Zgromadzenie Narodowe i wybrało nowego prezydenta w osobie Stanisława Wojciechowskiego.

Ogólne nawoływanie do spokoju odniosło pewien skutek, bo trzeźwiejsi uspokoił się. Prawica odrazu oświadczyła, że walkę podejmie tylko na terenie parlamentarnym. Lewica jeszcze musi.

krzyczy, oszczerstwa rzuca na prawicę i żąda, że niema ja- kiejś rewolucji.

SADU NA NIEWIADOMSKIM SPOKOJNIE OCZEKUJE PRAWICA.

Tymczasem dźś miał w Warszawie zacząć się sąd nad mordcą Niewiadomskim.

Lewica krzyżowała że powinien iść (wbrew prawu) pod sąd dorozny i na śmierć. Nie pragnęli jakoś spokojnego osądzenia mordcy wyświetlenia przyczyn i wyszukania śladu tego spisku, na który wskazywali. A podobno oiekawych rzeczy na tym sądzie będzie się można dowiedzieć, ale to rzeczy, których podobno nie boi się prawica. Dzisiaj, kiedy w Warszawie sąd się miał zacząć, donosi krakowski „Na- przód” socjalistyczny krzykacz, że sąd będzie odroczoney. Czy nie dziwne to rzeczy? Ale tajemnica wyjaśnić się Przyjacieli.

Zapytany, czy Niewiadomskiego widział w otoczeniu Prezydenta, odpowiada, że zdaje się tak, choć mógł wziąć też kogo innego za niego. Miał marmurowo nieruchomą twarz, skupioną.

Na pytanie, czy Niewiadomski nie mógł słyszeć jego zapowiedzi, że Prezydent przyjedzie, świadek sobie przypomina, że w gronie czekających na dole osób widział go nawet biorąc go za urzędową osobę przedstawił mu się.

Wreszcie na pytanie, czy wiadomością o prawdopodobnym przyjeździe Prezydenta dzielił się z kim, świadek odpowiada, że dopiero po przybyciu adiutantów zawiadomił komitet.

Prokurator: Kogo panowie zapraszali osobiście?

Świadek: P. Prezydenta Narutowicza, p. Nowaka generała Hallera i kardynała Kakowskiego.

W sprawie zeznania świadka, że dr. Sokoliński rzucił pod adresem oskarżonego słowa warjat, oskarżony wyjaśnia jak się miała sprawa z jego opuszczeniem Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Świadek Edward Okun, wiceprezes „Zachęty”, opowiada o zaproszeniu p. Prezydenta Rzeczypospolitej zgodnie z poprzednim świadkiem. Opisuje następnie przybycie ś.p. Narutowicza do „Zachęty”. W tłumie był i Niewiadomski i pytał kogoś, co to za święto.

Gdy objaśniałem obraz Ziomka „Zima”, usłyszałem jakby kłanienie. Ponieważ nie czytałem gazet, przyjechałem wprost z Włoch, nie wiedziałem co się tu dzieje w polityce, myślałem że to salwy na wiat. Odwróciwszy się jednak, zobaczyłem Niewiadomskiego z rewolwerem. Instyktownie chwyciłem go za rękę, na to on: „Nie bójcie się, do was nie będę strzelał”. Potem jeden z adiutantów go rozbroił.

ciąg dalszy nastąpi.

Wiadomości.

Z POLSKI. WYWÓZ ZAGRANICZNY POLSKI.

Warszawa. Komitet ekonomiczny Rady ministrów stwierdził, że w roku ubiegłym wywóz z Polski przewyższył przywóz o 30 milionów franków w złocie.

ODBUDOWA KRAJU.

Warszawa. Podczas posiedzenia komisji odbudowy kraju omawiano działalność ministerstwa robót publicznych w dziedzinie odbudowy. W roku 1922 odbudowano 106 000 budynków. Na milion 600 tysięcy zniszczonych w Polsce budowli odbudowano już 700 tysięcy, a pozostaje jeszcze do odbudowy 900 tysięcy. Ogólna suma udzielonych pożyczek przez Bank Odbudowy wynosi 4 i pół miljarda.

KSIĄDZ STANISŁAW RADZIEJEWSKI.

W 84-tym roku życia zmarł dnia 6 stycznia bieżącego roku w Wilczynie w Poznańskim Ksiądz Stanisław Radziejewski, były wydawca i redaktor śląskiego „Katolika”. W roku 1873 Bismarck wypędził go z Poznańskiego. Jadąc na wygnanie do Krakowa, wstąpił ksiądz Radziejewski do Królewskiej Hutły, aby odwiedzić Karola Miarkę, redaktora „Katolika”, mającego odsiadywać karę więzienną za artykuły. Ksiądz Radziejewski zatrzymał się w „Katoliku” i przez lat 14 kierował znakomicie tam piśmiem. W tych latach ciężkiej pracy i ciężkiej walki, odsiadził przeszło 3 i pół roku w pruskich więzieniach. Walkę o polskość Górnego Śląska prowadził nie-

ODEZWA.

W SPRAWIE POLSKIEJ SZKOŁY ŚREDNIEJ W KURYTYBIE.

Rodacy! Stosownie do postanowienia walnego Zgromadzenia Związku Polskiego z dnia 28-go stycznia 1923 roku (kwarta zostanie dnia 1-go marca b. r. Polska Szkoła Średnia pod opieką Związku Polskiego).

Dzieło to wielkie i niezmiernie ważne spotyka się dotychczas z ogólnym uznaniem wszystkich rodaków nie tylko mieszkujących, ale i z kolonii.

Szkola ta średnia, którą tworzymy jest konieczną potrzebną dla rozwoju i postępu naszego życia umysłowego jak i materialnego.

Wiadomą rzeczą, że szkoła elementarna nie może przygotować młodzieży do zawodów, które wymagają wyższego wykształcenia jak handel, przemysł, miernictwo, nauczycielstwo i różne stanowiska w urzędach i w wojsku. Do takich właśnie zawodów przygotowywać będzie młodzież Polska Szkoła Średnia.

Żeby szkoła ta osiągnąć mogła powyżej wytknięty cel, postaraliśmy się o pierwowzór sily nauczycielskie, nie tylko w języku polskim ale i portugalskim.

W szkole tej wykładane będą obszernie: Algebra, matematyka, geometria, trigonometria, fizyka, chemia, astronomia, historia powszechna z szczególnym uwzględnieniem historii polskiej i brazylijskiej, historia naturalna i buchalteria.

W razie potrzeby i niektórych obce języki.

Istnienie i rozwój tej szkoły uzależnione są od ilości chłopców zaplanowanych do niej.

Każda więc rodzina która ma odpowiednio przygotowanego chłopczyka do Szkoły Średniej, powinna postać do tej szkoły, uchylając się od tego obowiązku, wyda sobie sama świadectwo braku patriotyzmu.

WARUNKI PRZYJĘCIA DO SZKOŁY ŚREDNIEJ SĄ NASTĘPUJĄCE:

- 1) Wysłatanie elementarne t. j. te chłopiec ma mieć, przynajmniej cztery klasy ukończone.
- 2) O ile możności: przedłożenie świadectwa szkolnego z ostatniego roku.
- 3) Zgoda rodziców na to, by uczeń był wychowywany na zasadach Wiary katolickiej i w duchu praktyczno-religijnym.
- 4) Zobowiązanie płacenia miesięcznych opłat w wysokości 4000 dla dzieci członków Związku Polskiego, a 6000 dla dzieci nieczłonków, jako też sprawienie książek i innych potrzebnych środków osobistych.

Chłopców można zapisywać w Związku Polskim we wtorki i czwartki od godziny 7-ej i pół do 9-tej wieczorem, i w niedziele od 1-ej i pół do 3-ciej po południu. Prośbę tego w Redakcji „Gazety Polskiej” i o p. Domańskiego (Praca Tradycyjna).

A więc do dzieła, Rodacy! ZAPISUJcie CHŁOPCÓW WASZYCH BEZWŁOCZNIE! Zachęćcie niechęlnych albo mniej świadomych rodziców do zapisania swego syna do Średniej Szkoły Polskiej. POKAZMY, ŻE PRZECIEŻ MOŻEMY SIĘ ZDOBYĆ NA CZYN! Wiele ócz trzeliwych i niezłak-nych patrzy na nas z oczekiwaniem, czy tego wielkiego dzieła dokonamy lub nie...

ZARZĄD ZWIĄZKU POLSKIEGO W KURYTYBIE.

Eligjusz Niewiadomski przed sądem.

PROCES O ZAMORDOWANIE Ś. P. PREZYDENTA NARUTOWICZA.

(Ciąg dalszy)

ZEZNANIA ŚWIADKÓW.

Świadek Stanisław Car, dyrektor Kancelarii Cywilnej. Zeznaje o okolicznościach, które się wiązały z zaproszeniem Prezydenta do Zachęty. Zaoferowało się 14 grudnia, w dzień objęcia władzy, od rozmowy telefonicznej. Wróciłem do domu o godzinie blisko 12-tej, żona mi oświadczyła, że ktoś do mnie telefonował 3 czy 5-krotnie. Następnego dnia (w piątek) miałem telefon od p. Kozłowski, który chciał porozumieć się ze mną co do zaproszenia Prezydenta. Umówiliśmy się na godzinę 12-tą. Rozmowa z pp. Kozłowskim i Okunem odbyła się, stojąc w poczekalni. P. Kozłowski powoływał się, że zawsze byłam na otwarciach. Zapytałem, czy ponownie przychodzi indywidualnie, odpowiedziano mi, że z woli zarządu. Prezydent był nieobecny, obiecałem go uwiadomić i zaznaczyłem, że dać odpowiedzi na razie nie mogę. Dzień to był bardzo pracowity, szereg konferencji miał p. Prezydent. Definitywna decyzja zapadła dopiero wieczorem. Była kwestja, jak czas rozłożyć. O 6:00 p. Prezydent kalkulował sobie, że załatwi to w drodze powrotnej.

— Czy p. Kozłowski nalegał bardzo na zaproszenie?
— Owszem, specjalnie mnie prosił, abym poparł ich prośbę u p. Prezydenta. Umówiliśmy się, że o ile p. Prezydent nie przybędzie do 12-tej minut 15, to już nie należy go oczekiwać, a żadnego specjalnego uwiadomienia już nie będzie.

— Czy świadek zalecał dyskrecję?
— Bez żadnego nacisku, ale podkreśliłem, że najlepiej tej rzeczy nie rozgłaszać. Nazajutrz p. prezydent wraz z żoną zjawił się o godzinie 11-tej minut 30 u ks. Kardynała Kakowskiego, a o 12 minut 5 w Zachęcie.

— Czy była mowa o środkach policyjnych?
— Owszem, odpowiedział, że najlepszym ubezpieczeniem będzie niezwracanie się do władz policyjnych. Marszruta była taka, że drogi to nie przedłużało.

Dalej opowiada świadek scenę przybycia do Zachęty.
— Gdy prezydent wszedł do sali, zrobił się tam zwykły taki rozkład, jak bywa w takich razach, p. Prezydent szedł na czele, obok obaj panowie z Zachęty, nie wiele publiczności i nas

dwóch o trzy kroki z tyłu. Wiedzy nagle, gdy p. Prezydent obchodził wzdłuż trzeciej ściany, usłyszeliśmy suche trzy strzały i zobaczyłem Prezydenta upadającego.

Prokurator: Czy poprzednie wizyty p. Naczelnika Państwa w Zachęcie odbywały się w analogicznych warunkach bezpieczeństwa, t. j. bez specjalnych środków bezpieczeństwa?
— Tak.

Mec. Paschalski pyta o szczegóły wizyty u Kardynała Kakowskiego, czy mu nie wiadomo o specjalnym błogosławieństwie, jakiego Kardynał udzielił ś.p. Narutowiczowi.
— Nie wiadomo.

— Czy pan rozmawiał przed wyborem p. Narutowicza z p. Naczelnikiem Państwa o kwestji tego wyboru.
— No, tak.

— Czy można było uważać kandydaturę za forsowaną przez p. Piłsudskiego?
— Nie mogę na to pytanie odpowiedzieć, o ile chodzi o myśli i intencje p. Naczelnika Państwa, natomiast o ile się zważy strukturę Zgromadzenia Narodowego, to wybór należy uważać za przypadkowy.

Świadek Kozłowski, prezes Zachęty, opowiada historję zaproszenia ś.p. Narutowicza na otwarcie Zachęty. P. Car nie dał odpowiedzi stanowczo, powiedział, że prawdopodobnie, ale myśmy tego nie uważali za rzecz już pewną. Przedtem byliśmy u p. Nowaka, który obiecał że sam będzie, tak, że go czekaliśmy już przed godziną 12-tą na dole. Ale tymczasem dwóch adiutantów zjawiło się z zapowiedzią, że za parę minut przyjedzie Prezydent Rzeczypospolitej. Nadeszli ministrowie Kumaniecki i Makowski, w parę minut po 12-tej zjawił się p. Prezydent Rzeczypospolitej. Stawaliśmy prawie przed każdym obrazem, obeszliśmy jedną i drugą ścianę. Przed obrazem „Kopczyńskiego” przedstawiającym Zachęte, zwrócił p. Narutowicz specjalną uwagę. Tu podszedł poseł angielski do p. Prezydenta, ja zaś witałem się z posełem Tomassinim. Nagle usłyszałem trzy szybkie przylunione strzały, jakby w kierunku drzwi. Nie spuszczałem z oczu Prezydenta. Spojrzył jakby zdziwiony, mrugnął parę razy, potem zachciał się, oparł na rękę i runął na znak. Dr. Śniegocki pierwszy znalazł się na miejscu i stwierdził, że niema ratunku.

strudzenie wśród straszliwych prześladowań do roku 1888. W tym czasie przeniósł się z powrotem do Poznańskiego i został proboszczem w Wilczynie. Był on także posem do Sejmu pruskiego z powiatu ostrowskiego. Ruch polski na Górnym Śląsku zawdzięcza ś.p. księdzu Radziejowskiemu i jego siostrze Ludwice bardzo wiele, albowiem ta 14-letnia działalność pokonała wszystkie trudności i uratowała lud śląski od wynarodowienia.

Cicha praca tego kapłana i jego siostry wydała wspaniałe owoce w czasie plebiscytu, gdy tak znaczna część ludności Górnego Śląska oświadczyła się za Polską. — Część jego pamięci!

NAPĘYW ŻYDÓW.

Donoszą z Lwowa: wykazują nacozni świadkowie z nad Zbrucza przybyły żydów z Bolaszewi do Polski wzmaga się z każdym dniem. Dane statystyczne zaś wykazują, że po 1 grudnia 1920 roku na 1 żyda wysiedlonego z Polski za nielegalne zamieszkanie w Polsce przypada 6 przybyłych żydów z Rosji; w listopadzie roku zeszyliśmy na 185 przybyłych żydów z Rosji wysiedlonych zostało tylko 45.

A na Wołyniu, gdzie jako wojewoda urządzą sławny Do-wnarowicz belwederczyk. żydzi robią co im się podoba i napływają z Rosji w ogromnej liczbie.

—
Warszawa. Według informacji „Expressu” w roku 1922 wyemigrowało z Polski 22,580 Polaków i 86421 żydów, co stanowi 21 procent względem 79 procent. Ruch emigracyjny przeważnie odbywał się do Stanów Zjednoczonych. Co się tyczy reemigracji, to w stosunkach do żydów zupełnie jej niema, zaś reemigracja Polaków kieruje się głównie na rolę, a w nielicznych tylko wypadkach do przemysłu i handlu.

ZA NIEMIECKIE PIENIĄDZE. Gazeta Bydgoska donosi, że na podstawie zdobytych dokumentów stwierdzono, iż Mi-

nisterstwo Spraw Wewnętrznych w Berlinie wyasygnowało na agitację wyrotową w Polsce 1921 roku 170 milionów marek niemieckich.

Z Brazyliji.

Kurytyba.

Karnawał 1923. Tęgoroczny karnawał wypadł ponad wszelkie oczekiwanie. Piękna pogoda sprzyjała zabawom rozchoconej ludności, która przez cały czas trwania karnawału bawiła się w najlepsze, zapominając chociaż na kilka chwil kłopotów i trosk dnia codziennego. Po zabawach wstępnych w niedzielę i poniedziałek, ruch karnawałowy doszedł do szczytu we wieczór wtorkowy. Piękny plac Ozorio, Avenida Luiz Xavier i najwięcej uczęszczana ulica 15 de Novembro przedstawiały jeden plac zabaw na którym niezliczone masy ludności z uciechą przypatrywały się wybrakom i harcom rozbawionej młodzieży.

Atrakcją prawdziwą przedstawiało „corso” różnorodnych i barwnie przystrojonych powozów, aut, wozów, bryczek i t. p., z których zamaskowani pasażerowie rzucali barwnymi węzami papierowymi, tak zwanymi serpentynami. Wkrótce powstała formalna bitwa, w której wzajemnie oblewano się perfumami lub obrzucano papierkami, zwanymi z włoskiego „confetti”.

Z pośród powozów karnawałowych wyróżniał się wóz reklamowy słynnego browaru tutejszego „Atlantica”, który dla swej oryginalności zwracał na siebie oczy wszystkich widzów.

Tymczasem we wszystkich salach i salonach kurytybskich odbywały się zabawy taneczne i bale maskowe, które właśnie w tym dniu cieszyły się niezmiernym powodzeniem.

Także w „Związku Polskim”, w siedzibie tutejszej polonji bawiono się ohocho i tańczono przy dźwiękach doborowej muzyki.

Jednym słowem Kurytyba się bawiła, aby wyzyskać ostatnie

Ogłoszenia „Oświaty“

Nakładem „Oświaty“ i na jej czysty zysk wyszła mała, bo zaledwie 8 kartkowa broszurka

MODLITWY NAJPOTRZEBNIEJSZE

według tekstu ustalonego przez biskupów polskich, a na Parana zatwierdzonego przez Najprzew. Ks. Biskupa Jana Franciszka Braga w Kurytybie.

Dzieci we wszystkich szkołach całej Polski odmawiają te modlitwy. U nas w koloniach wiele matek, nieumiejących nieestety ani czytać, ani pisać, przekraczając słowa modlitwy w niemowlęcy sposób tak że jej dzieci później zupełnie nie rozumieją. Ołóż, aby temu zapobiedz wyda „Oświaty“ te modlitwy najniezbędniejsza dla każdego katolika, by przez naukę na młodzieńcy stały się jego własnością od całe życie. Oprócz Ojcze nasz, Zdrowas Marjo, Wierzę w Boga, Dzielę się przysięgami Bożych i pięć kościelnych, znajdziesz tam sześć prawd wiary, sakramenta święte, warunki pokuty, a nade wszystko pięknie wierszowane akty wiary, nadziei, miłości, żalu i inne drobne modlitwy.

Wszystkim, komu drogą jest płkna i równa modlitwa dziecięca, zwłaszcza Księżom Proboszczom, Nauczycielom i Nauczycielkom, Siostrom po szkołach i poboznym Rodzicom polecamy gorąco ten mały zbiorek.

Cena za egzemplarz 200 reisów, za tuzin 24000. Do nabycia w „OŚWIATY“, KURYTYBA, CAIXA POSTAL 155.

PRZYJACIEL RODZINY

tak poszukiwany i chętnie przez kolonistów czytany miesięcznik ukazuje się od nowego roku w owej sprawie i z dodatkiem bardzo zajmującym

ŚWIATEK DZIECIĘCY

Zamawiając ten miesięcznik dla swych dzieci, by utrzymać to, czego się w szkole nauczyły. — Roczna opłata za 12 zeszytów o 24 stronach tylko 48000. Adres: „Przyjaciel Rodziny“ — Kurytyba — Caixa Postal 155.

chwile przed zbliżającym się pojeleem a z nim postem wielkim.

W karnawale odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru 38-letni Jan Rybacki z powodów bliżej nieznanych.

Rio de Janeiro.

Karnawał w stolicy miał przebieg wspaniały. Około pół miliona ludności brało w nim udział na najgłośniejszych ulicach. Policja tylko w 50 wypadkach ścisła, natłoku, upadków i pijaństwa musiała zaprowadzać porządek.

W dniu 10-go lutego uwięziono tu znowu kilku generałów pułkowników i 16 oficerów podejrzanych o spiski i współudział w rewolucji w Matto Grosso. Pewna część wojska w Rio stoi w pogotowiu wojennym.

Rząd postanowił szkołę wojskową z Realengo przenieść do São Paulo, aby uczniowie nie biali udziału w różnych spiskach, jak to miało miejsce w lipcu zeszłego roku.

W gazecie „Correio da Manhã“ podaje dziennikarz Ibiapina dalsze nadużycia z czasu rządów prezydenta Epitacio Pessoa. Wśród tak zwanych „wydańców północnych“ znajduje się 320 kontów na walkę z posuchą w Stanie Ceará. Za tę sumę miano wybudować folusze na kilku rzekach, by podnieść poziom wody i tak nawadnić większe przestrzenie kraju. Obecnie stwierdzono, że tam niema ani śladu jakichkolwiek robót.

Santa Catharina.

ZNOWU RUCH FANATYCKI.

W municypium Rio Negro wystąpił jakiś Monge, a nazywał się właściwie José Victorino Espírito Santo; przyjął nazwę Jezus, Padre Eterno i São João Maria. W okolicy fazendy Papan zfanatyzował i podburzył 300 olemnych, głupich i próżniaczych Kabokków, do których z dalszych stron miało jeszcze

przybyć 200, aby łupić i okraść kolonistów. W lesie założyło sobie rodzaj twierdzy.

Padre Eterno urządził się jak sułtan turecki. Wybrał sobie za towarzyszkę 6 młodych dziewcząt, a jedna z nich była Nossa Senhora. Tej oddawano cześć przez całowanie rąk i nóg; kto się od tego uchylał, ten brał baty. Ruch ten wzrastał, a dnia 16-go stycznia kazał Padre Eterno tępić niewiernych. Policja stanowa uprzedziła jednak fałszywego proroka, napadła nagle na Ojca Przedwiecznego, uwięziła go i Noszę „Senhorę“ zarazem i coś 40 obłąkańców. Reszta fanatyków uciekła.

Sledztwo wykryło wiele ciekawych rzeczy. Znowu za bliźnięcym ruchem religijnym tych ciemnych ludzi kryje się polityka. Nawet wymieniają kapitała Paaleme, że w tym interesie ma oca ręce. Sam Prorok fałszywy był poprzednio koniuchem na fazendzie pułkownika Amazonas Marcondes pod Porto União, jest kabokłem o bujnym zarobku, a jego Senhora to 14-letnia dziewczyna córka kabokła Biny, również jakiegoś zagorzałego fanatyka.

Policja z Mafrы napadła w nocy na tych obłąkańców nagle, tak, że nie mieli czasu się uzbroić i dostali się w ręce wojska, które tak zapobiegło rzezi i krzywdzie kolonistów!

Rio Grande do Sul

Spokój zwolna ogarnia i zachodnie municypja tego Stanu.

Dowiadujemy się, że przed prześladowaniem Assistów uciekali przedewszystkiem Włosi i Brazylijanie, obojujący po wszystkich stacjach w hotelach i domach zajezdnych aż do Porto União, a bojaźliwi uciekli aż do São Paulo. Obecnie już powracają do domów; polscy i niemieccy koloniści, nie ruszyli się z miejsca, widocznie nie odgrywali większej roli przy wyborach.

Ze świata.

Francja.

WOJNY W EUROPIE NIE BĘDZIE.

Parysz. Koła miarodajne podają, że wiadomości wojenne rozpowszechnione przez niemieckie agencje telegraficzne i prasę a podtrzymywane nieestety przez część prasy europejskiej, nie mają najmniejszej podstawy. Nigdy Europa nie była tak pewna pokoju, jak obecnie. Wojna bez żelaza i wielkich zakładów przemysłu wojennego państwo prowadzić nie może, a wiadomo, że obecnie zakłady te w zagłębiu Ruhry jako też na Górnym Śląsku znajdują się pod opieką aliantów. Nic innego jak właśnie bezsilność Niemiec i triumf polityczny i gospodarczy Francji powoduje wybuch żalu wyrażającego się w szeregach alarmach wojennych i przepowiedniach. Przerachowano się w nadziejach poróżnienia aliantów, pomocy Anglii i proteście Stanów Zjednoczonych. Niemcy ponoszą jedynie skutki tego, czego stali się sprawcami.

ROBOTNICZY POLSOY I ZAJĘCIE RUHRY.

Prasa francuska tłumaczyła wypadki w zagłębiu Ruhry, podsuwa myśl rządowi, jaką rolę mogą odegrać górniczy polscy w zapobieżeniu strajkom niemieckim.

„Echo de Paris“ pisze że w razie strajku powszechnego w Zagłębiu można by liczyć na zwyczaj 180,000 górników polskich i wyzyskać stosunki, nawiązane przez generała Hen-

rysa, głównodowodzącego wojskami okupacyjnymi, z polskimi mężami stanu.

Korespondent „Matina“ donosi z Düsseldorfu, że polski syndykat robotniczy w Ruhrze wprawdzie nie zdążył jeszcze ustalić swego stanowiska, ale nie należy zapominać, że oprócz tego syndykatu znajdują się w Ruhrze jeszcze niezorganizowani robotnicy polscy, którzy już na wiecu oświadczyli, że nie mają żadnych zobowiązań wobec Niemiec i którzy zgodnie postanowili pracować w razie strajku robotników niemieckich.

Anglja.

Jak było do przewidzenia Anglja znajdzie z pewnością kogoś do walki z Turkami. Oto z Teheranu donoszą że władze angielskie otrzymały nowy transport samolotów, który ma być wysłany do okręgu Mossul. Starcia między wojskiem tureckim a oddziałami Kurdów szekia Mahmuda trwają w dalszym ciągu. W okręgu Szulaimanis toczą się krwawe walki. Kurdowie, to dziki muzułmański szczerp górski w Armenii, których ręce jeszcze uciekają krwią, jednego miliona Ormian chrześcijańskich, których oni wymordowali. Dziś walczą, za Anglię przeciw Nowoturkom których uważają z namowy angielskiej za złych muzułmanów. Przecież kogoś znalazła Anglja.

IRLANDJA WOLNEM PAŃSTWEM.

W dniu 5-go grudnia 1922 roku w Londynie Izba Lordów uchwaliła utworzenie wolnego państwa z Irlandji. Wieczorem król podpisał dekret; z tą chwilą ciemiężona przez Anglię Irlandja staje się państwem niepodległym, a sztandary angielskie znikną z niej odtąd utrącający charakter rządowy; nawet nie będzie sztandarów angielskich na pałacu rządowym w Dublinie.

Wreszcie po 700 latach długo gnębiona i prześladowana za swą wiarę katolicką Irlandja odzyskała wolność i niepodległość. Luźna zawiązłość od Anglii nie krępuje Irlandji a zapewnia jej wielkie korzyści handlowe. Lecz i tego cienia zależności nie chcą znieść niektórzy Irlandczyocy i walka będzie trwała jeszcze do pewnego czasu.

Biskupi irlandzocy wzywają w swych listach pasterskich katolików, by zaprzestali wojny domowej i uznali niepodległość Irlandji, jak ją zakreślił rząd angielski za zgodą narodu Irlandzkiego.

Litwa.

ROZMYŚNE ROZSIEWANIE POGŁOSK.

Warszawa. Nadeszły wiadomości do Warszawy w tem, że Kowno rozpowszechnia w pismach litewskich i zagranicznych pogłoski o ruchach wojsk sowieckich na granicy polskiej, ostatenie wojennym w Smoleńsku, jednym słowem o rzekomych zapowiedziach wkroczenia sowieców. Pogłoski te są grubą robotą celem siania niepokoju i strachu. W rzeczywistości na granicy sowiecko - polskiej stan rzeczy jest najzupełniej taki, jak zwykle.

Niemcy

W Monachjum, stolicy Bawarii umarł wielki uzoony, Wilhelm Röntgen, wynalazca tak zwany „promieni Röntgena“ używanych przez lekarzy w medycynie. Prześwietlanie chorych promieniami Röntgena

Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Kurytybie.

Ze względu na większy napływ pracy. Konsulat podaje do ogólnej wiadomości interesowanych, że Biuro Konsulatu pozostaje otwarte dla stron w dniu powszednie od godziny 8 minut 30 do godziny 11 minut 30 przed południem.

Pan Konsul przyjmuje od godziny 10 minut 30 do godziny 11 minut 30 przed południem.

ułatwia leczenie; przez te promienie można poznać, gdzie się mieści n.p.kula u rannego, gdzie jest złamana kość, gdzie jest wrzód czy jaka niebezpieczna narośl w ciele i tym podobne. Przez ten wynalazek stał się ten uczony wielkim dobrodziejem cierpiącej ludkości.

Uwaga! -Baczność!

DROGA KRZYŻOWA

14 STACJI w rozmiarach 32 na 42 centymetrów i 42 na 45 centymetrów co d piero nadeszły z Europy i są do nabycia w Księgarni i drukarni polskiej CEZARA SZULCA przy ulicy Barão do Serro Azul N. 12 i 14 — Kurytyba — Parana — Brazyl.

Ostatnie wiadomości

Z Berlina donoszą telegramy że władze niemieckie w Berlinie wyraziły postawę polskiemu p. Madeyskiemu swe współubolewanie z powodu zaszłych wypadków w Królewcu, gdzie zniszczono konsulaty francuski a obok tego i polski zarazem.

Przypuszczenia nasze w N. 12 „Ludu“ okazały się prawdziwymi, bo zazwyczaj Niemcy niszczą zawsze konsulaty francuskie i polskie.

Pogrzeb zamordowanego metropolita prawosławnego Jerzego, odbył się na Pradze w Warszawie z nadzwyczajną pompą. W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele rządu polskiego.

Anglie pracownicy wydobywają z dna morskiego potopione w czasie wojny przez Niemców okręty. Dotychczas od roku 1919 wydobyli już i częściowo urochomili 440 okrętów różnej pojemności, w ogólnej wartości 100 milionów funtów szterlingów. Z samego wielkiego parowca „Laurentio“ wydobyto złota wartości 4 milionów funtów szterlingów. Praca trwa dalej.

Litwini ustąpili z Kłajpedy (Memel); rządy sprawują Francuzi, a do przynależności miasta rozszadzi Liga Narodów.

Metropolita lwowski Szeptycki, krąży naokoło Polski. Był w Gdańsku, Wiedniu, Pradze i Berlinie, gdzie się mieszczą ogniska ruchu ukraińskiego dawnej wschodniej Galicji. Dnia 15-go stycznia b.r. przyjął papież na posłuchaniu metropolitę Szeptyckiego w Rzymie. Pogłoski o „zwrocie ku Polsce“ między Ukraińcami utrzymują się uparczywie w gazetach. No zobaczmy co przyszłość przyniesie.

Korespondencje.

Ze względu na bezstronność zamieszcza Redakcja niniejszą korespondencję i syzy sobie, by zobowiązała się zapamiętać w Tres Barras na użytek polskiej szkoły i polskich dzieci.

Tres Barras 5—II—1923.

My niżej podpisani robotnicy z Tres Barras urażamy Szanowną Redakcję „Ludu“ o łaskawe umieszczenie naszej korespondencji w swym pocztyem piśmie.

Od czasu jak stanęła nasza szkoła w Tres Barras i powstało towarzystwo „Biblioteka Polska“, nie mieliśmy takiego nauczyciela jak p. Ewaryst Milek. Czo-

wiek energiczny z całym zamiłowaniem oddający się swemu zawodowi, który potrafił zadowolnić rodziców uczących się w naszej szkole przeszło 100 dzieci.

Potrąfił zdobyć sobie uznanie u obcych a nawet i u swych przeciwników. Nie tylko że dba o naukę dzieci w szkole, ale i o moralne prowadzenie po za szkołą.

W rok niespełna dzieci zrobiły zadgijające postępy o czem w swoim czasie donosiłmszy do Związku Tow. „Kultura“ i słowa uznania dla naszego nauczyciela które towarzystwo umieścić w Kwestjonnarjuszu szkolnym.

Lecz na skutek nieporozumień osobistych jednostek p. E. Milek zmuszony był opuścić naszą szkołę — i setka dzieci awanturowała by się po ulicach gdyby lepiej myślące społeczeństwo nie zatrzymało naszego nauczyciela i czynnie dopomogło do otwarcia Nowej Polskiej Szkoły która się mieści w jednym z najpiękniejszych budynków w Tres Barras. „Dziwiedziest przeszło dni uczę się w naszej szkole ale przerwałam nauki. A budynek towarzystwa „Biblioteki Polskiej“ któryśmy z takim mozołem wybudowali, siewci postawili — bo gdyby nawet zgłosił się jaki asyzyent czy to garstka przeciwników mogła by utrzymać nauczyciela? — Wtedy i babka dla towarzystwa że daje się powodować takim który własne osobiste względy ma na celu a nie dobro szkoły i dopuszcza ich do zarządów.

Počas wyborów towarzystwo głosowało czy ma pozostać nadal nauczyciel p. E. Milek — to tylko trzy głosy były przeciwko a reszta za nauczycielem, p. E. Milek zgodził się u nas pozostać na tą samą pensję jaką pobierał w roku zeszłym, tylko nie zgodził się na warunki które były przeciw prawa i chwiałem nauczyciela.

Myśmy tu od samego początku patrzyli na zabieg tutejszego nauczyciela jak za jego staraniem podniosła się szkoła; nigdy za żadnego profesora tyle dzieci się nie uczyło w naszej szkole jak za tego. Nasz nauczyciel zaprowadził porządek w szkole — wprost w walczył ze towarzystwem zgodziło się oświecić całą szkołę, którą pięknie udekorował — kazał zrobić szafę na zeszyty, tablice, sprowadził mapy których tu brak było. Za jego staraniem ukłeczona została scena na której dawano jut było przedstawienie — z inicjatywy nauczyciela p. E. Milek z organizowaną działalnością szkolną w towarzystwo „Nowe Życie“ zebrała 30\$000 które za pośrednictwem Konsulatu Polskiego w Kurytybie wysłane zostały do Polski na zakupienie ksiątek do biblioteki dla dzieci.

Podczas egzaminu i popisu działu który się odbył dnia 24-go grudnia roku zeszłego w obec władz tutejszych i rodziców dzieci mieliśmy sposobność podziwiać i nazeale przekonać się o kierunku naszej szkoły.

To też jednogłośnie potępiamy szkodliwy „Biblioteki Polskiej“, a w szczególności obywateli Józefa Kabiska i Andrzeja Ciomka za ich brutalny postępek.

Ci obywatele jako wędciarze mogą nie dbać o szkołę tutejszą, gdyż stac ich wysłać swoje dzieci do innych szkół, ale nas robotników na własne dzieci do Mallet lub do Kurytyby nie stać — gdyż i tak te 43 lub 6\$000 od dziecka które placimy nie raz jest trudno zapłacić, ale nie należy pieniędzy na dobrą szkołę i posyłać swa dzieci do szkoły p. Ewarysta Mileka i jeść w tym czasie zadowoleni. I wszystkim rodzakom i towarzyszom pracy, którzy jeszcze nam i dla swych dzieci polecają tą szkołę w Tres Barras.

Kroczymy się z wysokiemi poważaniem:

Stanisław Czup, Aleksander Jaltowski, Antoni Strumiński, Kazimierz Ryś, Wawrzyniec Puzio, Rudolf Manszewski, Stanisław Porat, Antoni Staszewski, Antoni Paszozuk, Wawrzyniec Słobodzian, Tomasz Chlebański, Jakób Górnicki Stefan Błaziak, Bazylio Sembali, Filimon Poszpor, Bronisław Świtek, Wojciech Jabłoński, Wiktor Kusek, Z. Dermet.

NA KURSY NAUCZYCIELSKIE ZŁOZYLI!

Konsul Z. Misaka 50\$, Ks. Jan Rzymek 50\$, Dr. Miroslaw Szallowski 50\$, Ks. Teodor Drapiewski 20\$, Ks. Stanislaw Paszek 20\$, Cesar Szuła 20\$, Marcja Szynia 5\$, Jan Dymański 5\$, Franciszek Szubor 5\$, Konrad Jesiorow-

ski 2\$, Józef Stanczewski 3\$, Stefan Szumowski 2\$.

W Rodos (Balsa Nova) po 5\$: Jan Szospanaki, Tomasz Stanczyk, Piotr Matyjaszewski, Józef Kotowicz, Florian Bubniak, Po 1\$: Jan Węć, Fr. Bus, Antoni Nabożny, Stanisław Luraj, Marcin Stanisławski 4\$, Wojciech Młynek 2\$. Razem 38\$.

Towarzystwo Szkolne w Costeira 40\$. Towarzystwo Tadeusza Kościuszki z Rio Claro 50\$000.

Towarzystwo Promień z Cruz Machado 80\$000.

Z wieczorów mouszowskich urzędowych staraniem Dr. Eugenji Miszke w dniu 5-go i 7-go stycznia 333\$800.

Z odczytu dnia 13-go stycznia przez p. St. Szumowskiego 22\$000.

Razem 743\$800!

KS. STANISŁAW PIASECKI, starbnik Komitetu Polskich Kursów Nauczycielskich.

NA POLSKI POMNIK NA CENTENARIO NIEPODLEGŁOŚCI BRAZYLJI ZŁOŻYLI:

Lista 7, Zarządu T-wa Rolniczego z Affonso Penna: Franciszek Grabias 5\$, Agnieszka Opzyńska 4\$, Aniela Zygmunt 2\$, Józef Bak 2\$, Razem 13\$.

Lista 201: Franciszek Cwikto 3\$, Jan Danielewicz 1\$, Stanisław Pawełski 5\$, Bronisława Maguusta 2\$, Wawrzyniec Serafin 1\$, Zygmunt Ostrowski 2\$, Władysław Jaworski 10\$, Jan Bak 2\$, Stefan Wierzyński 5\$, Razem 44\$000.

ZŁOŻYLI NA POMNIK:

Od Redakcji „Lud” 81\$000
Od Redakcji „Świt” 237\$500
Od Towarzystwa Rolniczego z Affonso Penna 44\$000

Kurytyba, dnia 10-2-1923
Kasjer: IGNACY KASPROWICZ

Romaitości.

DLACZEGO WZROST CIAŁA USTAJE PO DOJŚCIU DO PEŁNOLETNOŚCI.

Jak wiemy, ciało ludzkie rośnie do pewnego wieku, a mianowicie do lat 22 (w przybliżeniu), dzięki rozmnażaniu się komórek ciałennych. Siła rozrastania się komórek (dzielenia) jest najpotężniejszą w wieku dziecięcym, potem, z wiekiem słabnie ona, ja gdy dojdzie człowiek do dojrzałości, zanika zupełnie. Nie ma sposobu na wznowienie tej tajemniczej siły. Przeciwnie, można tę siłę znieczyć przez nieodpowiednie żywienie, szkodliwe wycieńczenie organizmu.

Gdzie ta siła znajduje się, nauka nie wykryła, a staroby wykryła, możeby znalazła środki na zasilenie jej szkodnie, a wtedy człowiek mógłby rość bez miary.

POŚPIECH SKRACAJĄCY ŻYCIE.

W ostatnim sprawozdaniu komisarsza zdrowotności publicznej w Nowym Jorku znajduje się ustęp, poświęcony wzmożeniu się wypadków udaru sercowego wśród mieszkańców tego miasta. Wzmoczenie się to przypisuje komisarz niezdroremu trybowi życia, jakie prowadzą mieszkańcy, którzy nieustannie się spieszą.

„Mieszkaniec Nowego Jorku—czytamy w tym raporcie—porusza się, od chwili wstania z łóżka aż do położenia się na spoczynek, w tempie kłusu. Po schodach, robicie zawsze po dwa stopnie na raz. Środki transportowe w mieście (kolej podziemna, tramwaj, autobus, statki parowe) są tak niewystarczające, że na trzy jasy, szedłwia podczas jednej ma miejsce siedząco. Jest on nerwowym nawet wtedy, gdy mógłby odpocząć. Pożyczeń swych nie je, lecz ja polityka jak można najprędzej, a gdy wraca do domu późną nocą po przedstawieniu w teatrze, gdy śniek w koleji podziemnej jest największy—pokazuje się, że nie miał jednej chwili prawdziwego spoczynku przez dzień cały”.

Jeżeli kto chce tania, dobrze i prędko dać wykonać bilety wizy towe, książki rachunkowe, listy i t. p. lub pieczęcie kauczukowe—albo kupić książki do nabożeństwa, krzyżki oraz inne dewocjonalia niech się zwróci do składu

CEZARA SCHULZA

W KURYTYBIE (Parana), UL. BARÃO DOSERRO AZUL N. 12114
CENY NA WSZYSTKIE TOWARY ZNIŻONE.
W niezadługim czasie nadejdzie z Polski wielki wybór KSIĄZEK DO NABOŻEŃSTWA Z NOWYM KALENDARZEM I HISTORYCZNYCH które będą sprzedawane po cenach bardzo przystępnych dla każdego.
Wiązanki do chrztu św. w wielkim wyborze co dopiero nadejdzie z Europy!

KOLONJA C-ei QUEIROZ (Amola Faca)

Przeprowadza parcelacje i udziela informacji: WŁADYSŁAW RADEOKI — GUARAPUAVA — PARANA

Na kolonii ERECHIM W RIO GRANDE DO SUL udziela informacji bliższych p. BOLESŁAW WENCLEWSKI W BARRO

samych domów ze szkła. Mianowicie jeden budowniczy obmyślił już plan budowy takiego domu: Według tego planu wszystkie części budowy począwszy od podwalni, a skończywszy na dachu, będą ze szkła. Szkło wybarwione będzie w żądanej barwie nie będzie w żadnej barwie. Nie będzie ono przezroczyste, lecz cemoce, jak łupek lub marmur. Największą zaletą szklanych domów będzie to, że będą wolne od wilgoci i grzyba. Jeżeli się to wszystko sprawdzi, to w caju się zmieniają powieści o domach i pałacach szklanych, o których słyszeliśmy nieraz w dzieciństwie z opowiadani o czarach, dziwach i zaklętych królewicach.

KOBIETY I MĘŻCZYŹNI W POLSCE.

Główny urząd statystyczny podaje liczby następujące, charakteryzujące wzajemny stosunek licbowy mężczyzn i kobiet w Rzeczypospolitej Polskiej.

Ludność Polski ogółem wynosi 25, 372,447, (bez Górnego Śląska i Wileńszczyzny) w tem jest 12,024,891 mężczyzn, oraz 13,977,556 kobiet.

Na 100 mężczyzn przeciętnie w Polsce przypada 116 kobiet. Przy uwzględnieniu o-ób objętych spisem wojskowym, liczba stosunkowa kobiet, przypadających na 100 mężczyzn, spada ze 110 na 107

W Warszawie na 981,176 mieszkańców przypada 422,243 mężczyźni i 508,933 kobiet czyli na każdych 100 mężczyzn w Warszawie przypada 121 kobiet. Największa równowaga pomiędzy liczbą kobiet zachodzi w województwach podolskiem i wolińskiem, gdzie na 100 mężczyzn przypada 106 kobiet. Poza Warszawą największe odchylenie wykazuje województwo poznańskie, gdzie na 100 mężczyzn przypada 114 kobiet. W pozostałych województwach liczba kobiet, przypadających na 100 mężczyzn, waha się od 108 do 110.

W IRES BARRAS POTRZEBA NAUOZYCIELA.

Wyrabia cukierniki w najlepszych gatunkach, karmelków owinięte w papier (balas) we wszystkich odmianach.

Ulica Martim Affonso N. 16
CORITYBA, PARANA, BRASIL

POLSKI ZAKŁAD SZEWSKI „JUVEVE”

Przyjmuje obsługunki na męskie, damskie, i dziecięce obuwie oraz reperacje po cenach umiarkowanych.

CURITYBA — JUVEVE — PARANA

KU ROZRYWCE.

W SZKOLE. Nauczyciel: — Powiedz mi, w jaki sposób powstaje rosa? — Uczeń: — Ziemia, panie psorze, obraca się dokoła swej osi w przeciągu

CENY TARGOWE

w Kurytybie dnia 16 lutego 1923 roku

Table with 3 columns: NAZWA PRODUKTU, CENA ZA 100 kg., MILREJSY. Lists various goods like Zyto, Pszenica, Owies, Jęczmień, Ryż biały, Ryż czerwony, Kukurydza, Kasa tatarszana, Ficon, Fasola nowa, Groch, Ziemniaki angielskie, Cebula, Mąka pszenica sublima, etc.

Ceny powyższe płacą kupcy w Kurytybie, nabywcy, względnie wendziści pobierają zwykle wyższe.

Jeżeli kto chce tania, dobrze i prędko dać wykonać bilety wizy towe, książki rachunkowe, listy i t. p. lub pieczęcie kauczukowe—albo kupić książki do nabożeństwa, krzyżki oraz inne dewocjonalia niech się zwróci do składu

CEZARA SCHULZA

W KURYTYBIE (Parana), UL. BARÃO DOSERRO AZUL N. 12114
CENY NA WSZYSTKIE TOWARY ZNIŻONE.
W niezadługim czasie nadejdzie z Polski wielki wybór KSIĄZEK DO NABOŻEŃSTWA Z NOWYM KALENDARZEM I HISTORYCZNYCH które będą sprzedawane po cenach bardzo przystępnych dla każdego.
Wiązanki do chrztu św. w wielkim wyborze co dopiero nadejdzie z Europy!

KOLONJA C-ei QUEIROZ (Amola Faca)

Przeprowadza parcelacje i udziela informacji: WŁADYSŁAW RADEOKI — GUARAPUAVA — PARANA

Na kolonii ERECHIM W RIO GRANDE DO SUL udziela informacji bliższych p. BOLESŁAW WENCLEWSKI W BARRO

24. godzin, wskutek tego więc pośpiesz nego ruchu poci śle.

DOWCIPIŃY ICEK. Icek! Powiedz mi dlaczego ryba nie gada? Icek: Nu, niech pan profesor gada pod wodą!

TRAFIŁA KOSA NA KAMIEŃ: Rudy (Jo łysogo): — Ty pewnie nie byłeś w niebie przy podziale włosów? Łysy: — Owszem byłem, ale były już tylko same rude włosy...

W IRES BARRAS POTRZEBA NAUOZYCIELA. — Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela: Ewaryst Milek — TRES BARRAS — Santa Catharina.

JAN BOROWSKI, zamieszkały w Polsce, ziemia Siedlecka, powiat Łutów, dwór Podlodów — poszukuje swego brata JÓZEFA BOROWSKIEGO i siostry MARJANNY MAREK, którzy w roku 1911 wyjechali z Polski do Brazylji.

Fabryka Cukierków „AURORA”

JÓZEFA KULI Wyrabia cukierniki w najlepszych gatunkach, karmelków owinięte w papier (balas) we wszystkich odmianach.

Ulica Martim Affonso N. 16
CORITYBA, PARANA, BRASIL

POLSKI ZAKŁAD SZEWSKI „JUVEVE”

Przyjmuje obsługunki na męskie, damskie, i dziecięce obuwie oraz reperacje po cenach umiarkowanych.

CURITYBA — JUVEVE — PARANA

KU ROZRYWCE.

W SZKOLE. Nauczyciel: — Powiedz mi, w jaki sposób powstaje rosa? — Uczeń: — Ziemia, panie psorze, obraca się dokoła swej osi w przeciągu

CENY TARGOWE

w Kurytybie dnia 16 lutego 1923 roku

Table with 3 columns: NAZWA PRODUKTU, CENA ZA 100 kg., MILREJSY. Lists various goods like Zyto, Pszenica, Owies, Jęczmień, Ryż biały, Ryż czerwony, Kukurydza, Kasa tatarszana, Ficon, Fasola nowa, Groch, Ziemniaki angielskie, Cebula, Mąka pszenica sublima, etc.

Ceny powyższe płacą kupcy w Kurytybie, nabywcy, względnie wendziści pobierają zwykle wyższe.

Jeżeli kto chce tania, dobrze i prędko dać wykonać bilety wizy towe, książki rachunkowe, listy i t. p. lub pieczęcie kauczukowe—albo kupić książki do nabożeństwa, krzyżki oraz inne dewocjonalia niech się zwróci do składu

CEZARA SCHULZA

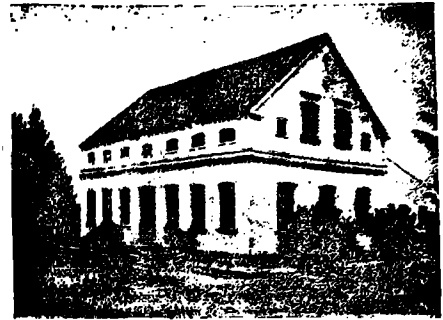
W KURYTYBIE (Parana), UL. BARÃO DOSERRO AZUL N. 12114
CENY NA WSZYSTKIE TOWARY ZNIŻONE.
W niezadługim czasie nadejdzie z Polski wielki wybór KSIĄZEK DO NABOŻEŃSTWA Z NOWYM KALENDARZEM I HISTORYCZNYCH które będą sprzedawane po cenach bardzo przystępnych dla każdego.
Wiązanki do chrztu św. w wielkim wyborze co dopiero nadejdzie z Europy!

KOLONJA C-ei QUEIROZ (Amola Faca)

Przeprowadza parcelacje i udziela informacji: WŁADYSŁAW RADEOKI — GUARAPUAVA — PARANA

Na kolonii ERECHIM W RIO GRANDE DO SUL udziela informacji bliższych p. BOLESŁAW WENCLEWSKI W BARRO

Szkoły gospodarstwa domowego.



Szkola gospodarstwa domowego Sióstr Miłosierdzia w Itayopolis — Santa Catharina.

„Co gospodyni zaoszczędzi warto tyle, co gospodarz zarobi”.

RODACY! KOLONIŚCI!

Dziwni! rozbite panują u ludzi zapatrywania na wychowanie chłopców i dziewcząt. Wszyscy uznają, że wykształcenie potrzebniejsze chłopcu niż dziewczęciu, bo on idzie w świat, szuka zarobku i posady, utrzymuje innych. Natomiast zupełnie nie doceniamy wykształcenia i wychowania dziewcząt. Uważamy że jej wystarczy to, co jej daje matka.

Do samodzielnej gospodarki życiowej; mogą wykształcić kobiety tylko szkoły gospodarcze. Dzisiejsza Polska posiada ogromną ilość tych szkół. I u nas na kolonjach wychowanie córek musi ulec zmianie na lepsze. Dotychczas gospodarujemy po dawnemu. Jeżeli chcesz, by córka twoja była zaradną gospodynią, panią domu, zapobiegliwą matką, to ją daj choć na jakiś czas na wykształcenie i wychowanie DO SZKÓLEK GOSPODARCZYCH SIÓSTR MIŁOSIĘRZDIA, gdzie nabierze lepszej ogłady i przetraccia, nauczy się obszywać ładnie siebie i drugich, nauczy się prac, prasować, gotować, prac domowych i różnych robótek ręcznych a nawet muzyki, tak że umi jej później życie sobie i drugim. — Bliższe warunki podają na bieżące Sistry Miłosierdzia w następujących czterech zakładach:

COLLEGIO DAS IRMANS DE CARIDADE (de São Vincente de Paulo)

THOMAS COELHO, Correio Bariguy, Parana. — ABRANCHES Curityba Parana. — SAC MATHEUS, Parana. — ITAYOPOLIS, Santa Catharina.

Likwidacja

WSZYSTKIE TOWARY, DELIKATNE I GRUBSZE, JEDWABNE I W KRATKI SA PRZEZNACZONE NA WYSPRZEDAŻ.

Przyjdzie i naocznie przekonajcie się o cenach i jakości towarów.

KORZYSTAJCIE!

Do Louvre

KOLONIZACJA W CASRTO

Właściciele fazendy MARACANA sprzedają kilkadziesiąt lotów 10 alkrowych pierwszorzędnej ziemi (lasu) po 1 uprawę. Odległość nowej kolonii od Casstro około 1 i pół mili. Cena za alkie od 200—300\$000 Kaplicę na miejscu. Budynek na szkołę. Bliższych informacji udziela: DR. SZELIGOWSKI W KURYTYBIE — Rua S. Francisco N. 25 i p. MUSIAŁOWSKI W CASTRO. 30

Niemieckie farby „BAYER”

dla użytku domowego celom farbowania wełnianych, bawełnianych i jedwabnych materiałów sprzedaje się we wszelkich ilościach i kolorach w sklepie „Carlos Luhm” TRAVESSA MARUMBY N. 77 — RÓG RUA RIACHUELLO N. 62 — CURITYBA — PARANA